

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi co dzień o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**  
w Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie str. 1-50 kwartalnie str. 4-50  
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie kwartalnie str. 2-6  
półrocznie str. 12-18  
Za granicę kwartalnie str. 7-50.  
Przedpłata przynajmniej tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.  
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.  
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.  
Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

**Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:**  
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Łyczakowska 1. 3. Adres: Biuro „Dziennik”, ul. Karola Ludwika 1. 3.  
**Ogłoszenia przyjmują:**  
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saint-Pères 81. — W WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Endolf Moore, Bellegasse 2; A. Oepel, Stabenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steinert. — W BUKURDZIE: M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp. — W WARSZAWIE: Behlman & Frendler.  
**CENA OŚRODKIEN:** Ogłoszenia wyciągane za jedno szpaltowe wiersz lub jego mniejsze 6 ct. — Reklamy i nadawane za wiersz lub jego mniejsze 20 ct. — Biuro Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

Lwów dnia 16. września.

Czytamy w *Czasie*: Jeszcze nie jest stanowczo oznaczony dzień zwołania sejmiku. Dowiadujemy się jednak, iż zwołany będzie niewątpliwie w okresie między 5. a 8. października. Decyzja rządu w tej mierze nastąpi po porozumieniu się z p. namiestnikiem. Przypuszczają, iż sejm zwołany zostanie na 7. lub 8. października.

Czeski Wydział krajowy wygotował już preliminarz budżetu krajowego, według którego dodatek krajowy zostanie z 36 1/2 na 39% podniesiony. Podwyższenie tłumaczy się większymi wydatkami w sumie 720.000 zł., spowodowanymi polepszeniem plac nauczycielskich, tudzież reorganizacją i rozszerzeniem zakładów sanitarnych i humanitarnych w Czechach.

Zwołana przez morawski Wydział krajowy anketa oświadczyła się za pożyczkę krajową do sumy 10 mil. zł., a to na spłatę bieżącego długu, budowni spowodowanego, i na umorzenie reszty długu indemnizacyjnego; zarazem też na wzmaganie się ciągle wydatki szkolne. Namiestnik morawski p. Löbl wyjechał na inspekcję kraju, obecnie do włościańskiego Międzyrzecza. Ludność szczerze go wita.

Słowo i w Krajuie są oburzeni z powodu, że na dyrektora szkoły realnej w Lublinie nastąpił niejaki dr. Janowicz, który był dyrektorem niższej szkoły realnej w Serecie na Bukowinie i ani stosunków ani języka kraju nie zna.

Jutro odbędą się w Pradze wybory uzupełniające do sejmiku z Starego miasta, Nowego miasta i Małej Strany, razem pięć mandatów. Obie strony stawiają tych, co poprzedzi, kandydatów. Na Małej Stranie miał Gregor w piętek mówić do wyborców, w której podnosząc pożyty wzrost stronnictwa młodocześniego, wykazywał konieczność, aby tak szło dalej, jako postęp przeciw starościskiemu pojmowaniu koronacji, jako ceszej formalności (to jest kłopotliwym; p. r.), i na dowód, że istnieje potężna, zdeterminowana stronnictwo, które udaromni wszelkie niegodne, starościskie oferty do porozumienia się z Niemcami.

Przewodzący konserwatywny szlachty czeskiej, s. marszałkiem ks. Lobkowitzem na czele podjęli rokowania ugodowe ze szlachtą niemiecką, przedewszystkiem względem wstąpienia Niemców do sejmiku czeskiego. Od szlachty niemieckiej podjął się ks. Schönburg tego zadania, omówionego w sierpniu na weselu ks. Jana Schwarzenberga. Wiadomiony już został o tem hr. Oswald Thun prezes komitetu wyborczego niemieckiej posiadłości dworskiej, tudzież niemiecki komitet wyborczy iła miast i kurji wiejskiej. Wczoraj miało się odbyć zebranie tego drugiego komitetu, na które miał przybyć także p. Plenar.

Według wiedeńskiej *Reichswehr* furgony wojskowe (Traintruppe) będą odłączone od pułków, z których się kompletują i od których komendy zależą, i tworzących mają osobne samodzielne dywizje. Przejmowania już poczyniono, cała reforma będzie już w przyszłym roku przeprowadzona.

*Ostdeutsche Presse* z wielkim zalem i współczuciem rozpisuje się o ofiarach wydalania z Rosji w korespondencji swej z Królewca. Oto, co pisze: „Serce się rozdziera na widok, przedstawiający się teraz codziennie na dworcu kolei Wschodniej. Przybywają tu setki osób młodego wieku wyznania od granicy rosyjskiej, którzy z Rosji wygnani, wędrują do Ameryki i Australii. Opisy tych ludzi subożłych, prawie żebraków, w jaki to sposób Rosja wydalania uskutecznia, charakteryzują wymownie tamże

stosunki. W przeciągu 36 godzin dotknięci kazaniem przebywania w państwie rosyjskim wzkosz się muszą za granicę; jeżeli zaś posiadłości swych, mienia, mebli nie mogą sprzedać na tychmiast, choćby za bieżącą niską cenę, rosyjski naczelnik miejscowości i żandarmeria zwołują ich na dalszy pobyt, ale tylko za opłatą 5 rubli dziennie za góry, które naturalnie płyną do kieszeni „wiernych swoim obowiązkom urzędników”. Nadto zabierają urzędnicy najlepsze rzeczy wedle własnego upodobania i płać za nie trzecią część wartości rzeczywiście. Strata biednych banitów bywa tak wielką, że im zaledwie jeszcze starczy na przejazd za granicę. Bida zaś tym, którzy przybyli postawę, jakoby się rozkazem urzędników sprzeciwili chcieli: tracą oni niekiedy wszystko, a prawa i sprawiedliwość się nie doczekają.”

„W łachmany otuleni, z niemowlętami w brudne koldry owiniętymi, z twarzą poraną głęboko troskami, biedacy ci przybywają do Królewca. Tu na dworcu doznają najokrutniejszych względów, urzędnicy są gwałtowni dla tych nieszczęśliwych wygnańców, a nawet w samej kolei niedawno spotyka ich ustępowo. Już tygodnie całe rozpaczałe te obrzydliwe odwołania się oczom naszym.”

Do tej korespondencji dodaje *Dziennik Pomoński* następującą uwagę: „*Dziś Ostdeutsche Presse* wylewa przy gorzkiej niedoli tyłów, wydalanych przez rząd rosyjski, a przeciw im tylko nadaje tujejsze wzory. Wypielonozatki kilkadziesiąt tysięcy rodatków w naszym kraju, że się urodził w innej dzielnicy ojczyzny naszej, a tu spokojnie pracy się oddawali. Wówczas — z małymi bardzo wyjątkami — prasa niemiecka albo przyklaskiwała wypędzaniu rodatków naszych, lub milczała. Dziś płacze nad banitami z Rosji! Trzeba było wolać, gdy był czas na wolań, trzeba było pamiętać o tej chęcińskiej zasadzie: „Co tobie nie miło, drugiemu nie czyn”. — Dziś nie byłoby też!”

Z Kijowa d. 10. bm. donoszą do *N. Reformy*: „Aresztowania młodzieży trwają dalej. Dotychczas liczba zamkniętych w tujejszym więzieniu waha się między 78 a 80, gdyż kilkunastu z aresztowanych wypuszczono na wolność. Przeważa żywość rosyjski, Polaków jednak jest zatrzymanych dwudziestu dwóch. Szczególną sensacją wywołało aresztowanie studenta medycyny Sanguski, cieszącego się tu niebawym szacunkiem wśród całego uniwersytetu. Śledztwo prowadzi osobiście tujejszy naczelnik żandarmerji, generał-major Nowicki, przy pomocy kapitana Oziereckowskiego. Jaki będzie rezultat, trudno przewidzieć; prawdopodobnie zwyciężące karjery kilkunastu młodym ludziom, wywiezieniem sporej liczby „sposobem administracyjnym” do północnych gubernij za to, że zapomnieli, iż w Rosji nawet myśleć trzeba „po przykazu”.

Nowym ukazem zetał t. aw. zaostrzony dozór policyjny w guberniach połtańskiej i czernichowskiej (na Ukrainie), w kilku powiatach guberni taurydzkiej, w mieście i powiecie Saratowie, tudzież w Kerczu i Sebastopolu zniesiony.

Według *Now. Wrem.* zostanie Radzie stanu przedłożony projekt o zaprowadzeniu w Syberji nowej procedury sądowej i zniesienia kary zetałania.

Niemiecka opera w Petersburgu przestała istnieć, gdyż nikt już do niej nie uczęszczał, natomiast zupełnie się powiodło zaprowadzenie opery francuskiej. Jest to polityczna oznaka czasu.

Z powodu, że Niemcy zabronili importu wleprzowni z krajów carowi podległych, zabroniła Rosja pod surową karą importu pielnegiej niemieckiej, a nadto znosi bezpośredni transport towarów kolejami między Rosją a Niem-

cami i podwyższa taryfy frachtowe. Niemcy gotują odwet. Półrządowe pisma berlińskie zapowiadają otwarcie formalną niemiecko-rosyjską wojnę cło wa.

Czytamy w *Nowej Presse*: „W Berlinie sądzą, że pomiędzy Rosją a Francją przyszło poniekąd do kwasów z powodu sprawy kreteńskiej, Francja bowiem nie poszła za życzeniem petersburskiem, lecz odwołała swoje przeznaczone do Krety okręty wojenne, przekonawszy się, że sam minister prezydent grecki, Trikopis nie uważa jeszcze wytoczenia sprawy greckiej na Krecie za będące na czasie. Mniemają przeto w Berlinie, że podróż carewiczki następcy do Paryża wele jest jeszcze nie stała wystanowiona, a że na każdy sposób zależy ona od wyniku wyborów francuskich. Tylko, jeżeli obany gabinet francuski wybory przetwa albo monarchię zwycięży, będzie na serjo mowa o podróży carewiczki.”

„Co do twierdzenia, że przymierze rosyjsko-francuskie już jest zawarte, uważają w dobrze poinformowanych kołach berlińskich za pewne, że wszelkie usiłowania polityków rosyjskich i francuskich, aby dojść do końca, nawet pobyt ministra wojny, Wanaowskiego we Francji, rozbiły się o chwiejność cara, który przynajmniej aż do wyniku wyborów we Francji chce wolnie mieć ręce. Podczas gdy pansiawistyczni wodzireje napierają, car ciągle trzyma się polityki wyczekiwania i niezależności we wszelkich kierunkach, zbrojąc się tylko ciągle przeciw Niemcom i Austrii. Ton półrządowych niemieckich wobec Rosji zlagodniał, jak z tego widzimy, z powodu bliskiego przybycia cara.”

W Hannoverze wzwano ludność urzędowo, aby carewiczka następcę przywołała przyjeżdżając. Z Petersburga donoszą: „Według pism tujejszych, przyjeździe carewiczka w Hannoverze wywarło w Rosji dobre wrażenie, ale żadnych zgoda illuzji nie wywołało. Tak samo i przyszły zjazd cara z cesarzem nie oddział na postępowanie Rosji. Społeczeństwo rosyjskie pragnie dobrych stosunków z Niemcami, ale nieczego nie wygląda od rządu niemieckiego, będąc przekonany, że sam bieg rzeczy sparaliżuje niebezpieczeństwo trójprzymierza.”

Rzecz to więcej niż interesująca, że podczas gdy dotychczas dwór berliński z parady obchodził imieniny carskie, tego roku cesarz Wilhelm nie pił na powodzenie cara, co przeciw cesarz austriacki w Litomyślu bodaj kilkoma słowami uczynił. Nie był też nikt z ministrów spraw zagranicznych na obiedzie u ambasadora Szwajcowa. Z Prusaków w ogóle był tylko generał Werder, gubernator Berlina, do niedawna reprezentant wojskowy w Petersburgu.

Medjolański *Corriere della Sera* podał doniesienie swego berlińskiego korespondenta, że za pośrednictwem cesarza niemieckiego nastąpiło porozumienie co do czasu i miejsca wizyty cesarza austriackiego u króla Humberta, że mianowicie cesarz Franciszek Józef przybędzie w październiku do Neapolu, a że w tym czasie przyjedzie tam i cesarz Wilhelm, więc faktycznie będzie to zjazd trzech monarchów. Jestto oczywiście błąk, jakim się też paryski *Temps* popisał.

Walne wybory we Francji odbędą się już w przyszłą niedzielę. Dotychczas na 576 krzesł poselskich zgłosiło się prawie trzy razy tylu, bo 1537 kandydatów, zdaje się przeto, że nie wielu wyjdzie z pierwszego wyboru, i bitwa się rozstrzygnie dopiero w powtórny wyborze, tj. d. 6. października. O skandalach wyborczych słychać prawie tylko tam, gdzie ministrowie występują jako kandydaci.

Wielkie wystawy sławny czystej krwi ogier p. Aumont — Sa xifraga, zwycięzca nie wiem ilu nagród wyścigowych, ale co ważniejsza, ojciec kilkunastu zwycięzców pierwszych nagród na rozmaitych turfiach. Ogier ten otrzymał pierwszą nagrodę międzynarodową jako koń pełnej krwi angielskiej, a p. Aumont dyplom honorowy za prowadzenie swej stajni. Wielkim hodowcą jest również p. de la Ville z Bertelville sar Odon, który wystawił sześćdziesiąt ogierów i tyleż matek — pełnej i pół krwi, i który produkuje również niezwykle budowy i siły normandy. Na tej wystawie koni — z radością zapisać to muszę — iż otrzymaliśmy bardzo piękne zwycięstwo, a to dzięki stajni ks. Romana Sanguski z Sławuty, którego, niestety, znani z obkurantyzmu w tym względzie Francuzi, robią ciągle „un prince russe”. Stajnia sławka wobec całego świata utrzymała swoją dawną, wypróbowaną i zasłużoną sławę, uzyskała bowiem dwie nagrody: pierwszą wielką nagrodę za klacze czystej krwi arabskiej — otrzymała klacze A u s t r i a, a drugą nagrodę otrzymał ogier czystej krwi arabskiej R y m n i k. Przepysznej to budowy i kształtów obydwa stworzenia. Przy klaczkach, w których są pomieszczone, znajdują się rodowody obu koni z podpisem zarządcy stada, p. Laskowskiego. A u s t r i a ma w rodzie swoim i K i e i e i K w i a t k a i t r y P o l k i — a ojem jej E z r a k - S o g l a w i, importowany z Arabii. R y m n i k ma także typowy polski rodowód — a w genealogji jego jest jedna S z w e j k o w s k a i jedna S a w i e k a gdzieś w 1824 r.

Niepodobna nie wspomnieć jeszcze o kolosach normandzkich i perszeronach, produkowanych przez p. Perriot w Nogent le Reirous. To nie konie — to słonie w końskich okłach, to prawdziwie przedpotopowe zwierzęta wzrostem i budową. Najalwiejszy z nich Blomsburg,

ogier wartości 25.000 fr., jest własnością Towarzystwa chodowli koni w Szkocji, które jednego ogiera zakupuje co roku na reproduktora i stanowi nim sto klaczy w dystrykcie Glasgowim po 250 fr. od stoku.  
I prawdziwie, patrząc na te konie, potworzyć kształtów ale olbrzymiej siły, a które są tak poszukiwane i tak płacone — zdziwienie przejmujemy, co może człowiek dokonać, jeżeli pracuje w jakim kierunku z świadomością rzeczy i wytrwałością... A u nas? Gdzieś się to podziały nasze sławne konie polskie, o których Czapski tyle pisał w swoim znakomitem dziele! My się chwytamy hodowli bydła i koni wszystkich ras najcenniejszej bez wyboru i krytyki — i nie stworzyć nie umiemy... bo niestety brak nam dwóch rzeczy: wiadomości specjalnych, a więcej jeszcze wytrwałości — we wszystkim.  
Od hodowli koni do rolnictwa przeskok nie wielki, ale wielki obszar miejsca, które wstawia maszyn rolniczych zajmując, bo blisko pół kilometra. Trzeba tutaj dla dzieła tego specjalisty, któryby pisał dla specjalistów.  
Charakterystyczna jest różnica pomysłów, jakoteż wykonanie rozmaitych narzędzi rolniczych, w rozmaitych krajach. Pod tym względem Amerykanie prym stanowiący trzymają. Patrząc na te lokomobile, młocarnie, plugi parowe i na ten nieskończony szereg rozmaitych narzędzi — z których wszystkie prawie pomyslane na wielką skalę i przeznaczone na wielkie obszary — trwożę przejmujemy o naszą europejską produkcję rolniczą. Tam maszyna zastępuje coraz więcej rękę ludzką — i produkcja coraz tańsza — a my waleczyliśmy msiemy z coraz więcej wyczerpującą się ziemią, z coraz droższym robotnikiem, z coraz większą konkurencją, a po nad to wszystko z coraz więcej wstępującym obciążeniem ziemi.  
W dziele francuskim, świetnie pod względem dokładności wyrobów reprezentowanym, nowych rzeczy nie wiele; znakomite są tylko tryjery znacznie ulepszone i działające dokładnie i szybko, jakoteż niezwykle pomyslane i zdaje się praktycznie kilkomiesięzowe plugi.  
A ogrodnictwo!.. W tej chwili ośniewa w całej pełni wystawa owoców i jarzyn, bo wstawia kwiatów już na szczyłku. Ale są jeszcze

Konserwatywny komitet wyborczy w Paryżu wydał drugą odezwę do wyborców okręgu Sekwany. Odezwa ta rozpoczyna się od słów: „Większość Izby wybranej w r. 1885 naruszyła wasze prawa i najdroższe wolności, a interes wasze wystawiła na straty. Wskutek złej administracji finansowej, pomnożyła ciężary kontrybucyj i pogryzła kraj w ubóstwie.” W dalszym ciągu następują znane już z poprzednich odezw zarzuty, a w końcu zapewnienie, że autorowie odezw są bezstronnymi i mają na oku jedynie sprawę konserwatywną i poświęcenia dla ojczyzny.

W jednej części stronnictwa konserwatywnego objawia się znówu prąd przyjaźni dla republiki. Podczas gdy hr. Paryża i ks. Wiktor Bonaparte zalecali zwolennikom swoim sojusze z Boulangierem, znalazło się inne grono konserwatywów, które tego sojuszu nie pochwała. Na czele tej partji stoi Ferdinand Duval, a manifest, jaki wydał zostając pod jego przewodnictwem komitet wyborczy depart. Sekwany, jest zasadniczo niezgodny z manifestem barona Mackau. „Są nazwiska — pisze Duval w manifestie swoim — których konserwatyści nie mogliby nigdy wypisać na swojej karcie wyborczej.” Idzie on nawet jeszcze dalej, wywołując swoich przyrjaciół, aby ewentualnie, gdyby się nie znalazł konserwatyści, głosować na uczciwego republikanina, byleby się zobowiązał, szanować decyzje powszechnego głosowania (plebiscytu) i przeciw wybrany nie występować. Hr. Grefulle podniósł nawet stary program umiarkowanych konserwatywów: porozumienia się z umiarkowanymi republikanami, zrzeka się rewizji konstytucji i pragnie otwartej dla każdego republiki.

Między rojalistami a bonapartystami i przyszło zresztą do sporu. Oba stronnictwa chcą rewizji konstytucji, ale podczas gdy bonapartysty pragną najpierw plebiscytu co do formy rządów, a następnie konstytuandy dla ułożenia konstytucji, żądają rojalisci najpierw rewizji konstytucji, którą potem przez lud sankcjonowana została. Z pomiędzy byłych deputowanych zrzekło się 101 konserwatywnego, a 74 republikanów a 27 konserwatywów.

Z Neapolu donoszą 15. bm., że Crispi ma się znacznie lepiej, rana się goi. Crispi otrzymał gratulacyjną depeszę z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa także od księcia Bismarka. Depesza ta ma być zredagowana w tonie wielce serdecznym. Crispi odpowiedział na nią, że ma nadzieję, iż będzie mógł i nadal pracować około utrzymania pokoju europejskiego.

Z Paryża donoszą 15. bm., że Zacharyasz Stojanow przyjeżdża bułgarskiego, zmarł tam nagle w sobotę.

Z Sofji donoszą, że sgon Stojanowa, który wyjechał był na zwidzenie wystawy paryskiej, wywołał powszechną żalobę w Bułgarii.

## Sprawa spadków włościańskich.

### Referat prof. dr. Józefa Milewskiego.

(Ciąg dalszy).  
Równie nieuprawnioną jest opozycja przeciw reformie każąca nam czekać, aż statystyka jeszcze więcej zbierze materiału, aż ona niebierze fatalne skutki t. zw. równych działów wykaże; zapobżony to byłby reformować prawo, gdyby statystyka wykazała, że parcelacja w całym kraju już wytrzymała skarłowaciałe stosunki, że zadłużenie przybrało już istotnie olbrzymie rozmiary, że likwidacja socjalna już odbywa się na wielką skalę. Statystyka wykazuje obecnie

wzrastającą szybko parcelację i zadłużenie, wysoką i wzrastającą cyfrę corocznych sprzedaży własności ziemskiej, a to dostateczne dla umotywowania reformy. Statystyka zdoła nam zresztą zawsze wskazać tylko fakta dokonane już przed pewnym czasem, i nie wszystkie fakta — ona zdoła bardzo często tylko nominalnie a nie realnie przyczyni faktów zaanżczyć. Czekaj dłużej jedynie na wyniki statystyki byłoby niebezpieczne; na poparcie i uzupełnienie jej wykończone mamy zresztą własne doświadczenia historyczne, doświadczenia innych państw, które dawniej już systemem równych działów się rzadziły. A choć prawdą jest, że w życiu społecznym nie zawsze równa przyczyna równo skutki wywołuje, to właśnie uwzględniając nasze niekorzystne stosunki zarobkowe, uwzględniając niedostateczność i niezasobność rodzimych warstw średnich, tem więcej obawiamy się musimy złych skutków utrapiaci i utraźadźnienia, tem pewniej skutki te byłyby u nas gorszymi, niż gdzie indziej.

Uspokoić nas też nie zdoła zarzut dalszy przeciw potrzebie reformy, że prawo panujące zostawia możliwość zapobieżenia w testamencie złym skutkom prawa *ab intestato*; ta możliwość jest znaczenie ograniczoną przez legitymę, a dalej prawo *ab intestato* narzuca się wszędzie jako postulat absolutnej sprawiedliwości przekonaniem społeczeństwa, spadkodawcy najcenniejszy u nas testamentów nie robią, a robiąc odstępują tylko wyjątkowo i zawsze w nieznacznych punktach od przepisu prawa *ab intestato*. Względna wolność testamentu nie zapobiegła dotąd i nie rokuje na przyszłość zapobieżenia złym skutkom prawa *ab intestato*, to też reforma jego jest wskazana.

Kierunek tej reformy jest jasno wskazany zadaniem ustaw w ogóle, a prawa spadkowego *ab intestato* w szczególności. Ciała prawna organizacja społeczeństwa ma służyć interesom i potrzebom społeczeństwa; tak i prawo spadkowe *ab intestato* nie ma — jak dawniej twierdzono — wypowiadać fikcyjnej — bo niewyrażonej — subiektywnej woli spadkodawcy, ale będąc wyrazem woli społeczeństwa, ma służyć interesom społeczeństwa. Interesem społeczeństwa jest, aby rolnictwo kwitło, aby nie przychodziło skutkiem ustawy do przewrotu stosunków agraryjnych; to też ustawa o beztestamentowych spadkach rolniczych winna ten cel mieć przedewszystkiem na oku, winna opierać się na uwzględnieniu charakteru produkcji rolniczej, czego dotąd bynajmniej nie czyni. Produkcja ta nie da się do wolnie powiększać i zmieniać, ani co do obszaru gospodarstwa, ani co do produktów; zmian wielkich i częstych ona nie znosi, warunkiem jej rozwoju, a głównie i rozwoju pobożnych gałęzi rolnictwa (chów, lasy, sady, rybołówstwo), jest trwałość. I dla tego też jest pożądanem, aby zmiana pokoleń gospodarzy nie rozbiła jednostek gospodarczych, nie zmuszała przez nagły wzrost corocznych wydatk z gospodarstwa do zaniechania gałęzi produkcji i reform, które w przyszłości dopiero dadzą zysk, nie zmuszała do bezwrotnego wyzyskiwania ziemi.

Nieprzerwanie i niezmiennie produkcja, utrzymanie tego co było jednostką gospodarczą i nadal jako jednostkę gospodarczą, nieobciążanie właścicieli-rolników przeszkadzającymi wszelkim nakładom spłatomi działów — oto co nowa ustawa uwzględnić i co osiągnąć powinna. To

\*) *Soujaki*. Kalag 12, 2gie wydanie, str. 117, *Pickosinski*. O powstaniu społeczeństwa polskiego. T. XIV. Respr. Akad. Um. str. 125.  
(\*) *Prós* ofiających publikacji są tu nader ważne: *Schriften des Vereins für Socialpolitik* tomy 20—25, 27—29, 32—33. *Le Play* La reforme sociale; *Hilse*, Kapital und Arbeit; *Peyrer* o. *Heimstätten*, Denkschrift über die Erfolge in landw. Güter.

## Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

Paryż 10. września.

(K) Jakis statysta obliczył, iż chce zwizdca całą wystawę i przyprzytzyć się wszystkim wystawionym przedmiotom, trzeba zrobić około 400 kilometrów drogi. Jest to przestrzeń większa, niż z Lwowa do Krakowa. Cyfra ta daje w pewnym kierunku chociaż częściowe pojęcie o olbrzymich rozmiarach tej wystawy, o której mówię, można śmiało używać wszystkich superlatywów, gdyż należą się jej najupełniej z prawa. A jednak co dnia wystawa zapelniona publicznością, wszędzie pełno, wszędzie tłumy, w dzień powszedni przeciętnie bywa około 140000 osób, płaćcych wstęp, a przedewszystkiem, w niedziele, było na wystawie 300.000 wiedzających. Są to cyfry, dające stanowcze świadectwo o powodzeniu wystawy, powodzeniu, które — używając znów superlatywów — olbrzymieją z dniem każdym. W taki dzień świąteczny formalnie na większej części wystawy przecisnąć się nie można; tłumy nie idą, tylko płyną jak jakaś rzeka powstała z tysięcznych źródeł i końca temu nie ma... We wszystkich kierunkach tłumy się tu gdzieś rozchodzą, gdzieś gina, lecz napływają nowe i fala ludzka się nie zmniejsza. A ciekawo to studjum tych tłumów, złożonych z ludzi wszystkich ras, wszystkich narodów i krajów, wszystkich stanów, poczynawszy od dzieci na rękach, aż do starców wozonych wózkami... Najróżnorodniejsze kostiumy ludów całego świata... wszystkie języki i narzecza dwóch półkuli — a na wszystkich twarzach jeden wyraz ciekawości i zdziwienia — wszystkie twarze oszukane i tam co widzą i tam, co się około nich dzieje. Naturalnie, iż w dzień świąteczny głównego kontyngentu na wystawie dostarcza lud wiejski, fabryczny i rzemieślniczy z całej Francji, który koleje żelazne po bieżącej niskiej cenie z najbliższych okolic przywożą, a patrząc na ten lud, mimowolnie nasuwa się uwaga, jak dalece postęp cy-

wilizacji znać na tych klasach, jakie to wszystko inteligentne, przyzwite, dobrze wychowane. Nigdzie awantury, nigdzie burdy, a jak tłum ten jest wszystkim zainteresowany, jak nad wszystkim się zastanawia, jak nie nie ujdzie jego uwagi! Wszystkie miejsca, nawet galerje obrazów i hale sztuki zastosowanej do przemysłu, zapelnione bluzami włościan i rzemieślników.

Ale bardzo zabawną i charakterystyczną jest chwila, w której ten tłum statystyczny zabiera się do jedzenia prowiantów, które dla oszczędności przywożąc z sobą, może gdzieś z Pikardji, Normandji lub nawet Gaskonji. Demokratycznie rozsiada się to wszystko po gazonach parku, po schodach i perystylach bundnyków, przy basenach marmurowych fontan, wewnątrz do namiotów czerwonokorych, lub egipskiego domu z czarnymi Faraonów, i tu dopiero zaczyna się zarys i śmiechy — i weselość francuska bierze górę przy tych uczciach skromnych, przy których wino dodaje humoru i swobody...

Park cały wystawy pokryty bywa wiezorem załużeniami papierami; estetyczne to nie jest, ale administracja nie mogła stawić oporu tego rodzaju posikom, bo mimo całej przedsiębiorczości, statystycznych tłumów nakarmić nie byłoby można. Nieporządki ten trwa zresztą tylko do rana... Rano już nie ma i śladu z tych uczci pod gołem niebem — wszystko zamiecione — wszędzie czyste, świeżo, jak z chwilą otwarcia wystawy.

Obecnie tłum najdajstynnoważszej publiczności, a nawet zjazd *high-life* całego świata gromadzi się na wystawie koni, która odbywa się na polach Elizejskich, około budynku pałacu przemysłu. Przeszło dwa tysiące sztuk jest wystawionych, okaz wszystkich stref i wszystkich ras, od kuców za wielkich nawet dla karłów, do normandów i perszeronów, na których śmiało mógłby jeździć Guliwer. Co to za niewyzerpane studjum byłoby dla naszego Kossaka!.. Co za rozmaistość kształtów, nasecił ile najrozmaitszych charakterów: tu widzieć, tam zwinność, tam siła... dla amatorów koni uczta prawdziwa.

Już to przyznać trzeba, iż w ostatnich trzydziestu latach Franoja w hodowli koni ogra-

też nie ma ona sprzedaży, parcelacji, zadłużenia wskazywać i przepisywać jako normalne sposoby przejścia spadku, ale winna do odumartwego warstwu rolniczej pracy powoływać nowego kierownika, dla każdej jednostki gospodarstwa powoływać dziedzica i powinna go powołać w warunkach takich, aby mógł się przy odziedziczonej ziemi utrzymać i gospodarstwo dalej racjonalnie prowadzić. Na to potrzeba pewnego ograniczenia t. zw. praw, przyznanych w dotychczasowej ustawie współspadkobiercom, tak co do wysokości udziałów ich, jak terminu płatności, oznaczania udziałów nie na podstawie ceny ziemi, ale przychodu z gospodarstwa, z potrąceniem z góry pewnej jego części z tytułu pracy i ryzyka, ponoszonych przez dziedzica.

Jeżeli jednak i ten system nie ma podobnie — choć wolniej — jak obecna ustawa prowadzi do ultrazadłużenia, to należy w reformie iść jeszcze o krok dalej i sięgnąć do częściowej reformy kredytu hipotecznego. Szkodliwemu obciążeniu ziemi skutkiem spłat współspadkobierców zdoła się zapobiec skutecznie tylko wówczas, jeżeli te długi z spłat zostaną zamortyzowane w ciągu życia jednego pokolenia, tj. w ciągu 25—30 lat. Odpowiednio do tego postulatu należy kapitalizować nie podług zwykłej stopy procentowej, ale podług stopy równej kosztem dla dziedzica skutkiem spłaty współspadkobierców powatującym (tj. procent + amortyzacja + udział w kosztach administracji i funduszu rezerwowym danej instytucji). Współdziałanie publicznej instytucji kredytu realnego byłoby koniecznym, a współdziałanie ten miałyby i tę doniosłą postać dodatnią, że sumiennie uwzględniano by postulat nieobciążania dziedzica większymi spłatami, niż on bez swanku własnego i gospodarstwa spłacać może.

W kwestji, czy ta reforma ma być tylko fakultatywną czy obligatoryjną, należy się za obligatoryjną jej wprowadzeniem oświadczyć. Przemawiają za tem względy zasadnicze i praktyczne; zasadniczo nie powinien być żaden przywilej, ale agraryjna ustawa spadkowa, oparta nie na abstrakcyjnej sprawiedliwości, jak dotąd, ale na uwzględnieniu charakteru produkcji rolniczej. Uwzględnienie tego charakteru dopuszcza jedno tylko rozwiązanie ustawowe, tylko jedno prawo *ab intestato*. Fakultatywne wprowadzenie tej ustawy — zależne od dowolnego zapisania danego gospodarstwa w księgę *ad hoc* — może być dobrem w krajach, gdzie dotąd wbrew ustawie utrzymał się zwyczaj przekazywania gospodarstwa jednemu dziedzicowi z obowiązkiem drobnych tylko spłat na rzecz rodzeństwa, jak to miało miejsce np. w Hanowerze, Westfalii, Górnej Austrii; u nas winna ustawa postąpić za punkt oparcia do wytworzenia się takiego zdrowego zwyczaju, ma działać i pedagogicznie. Fakultatywne jej wprowadzenie u nas nie zmieniłoby w niczem położenia, skorzystalibyż też równie skąpo, jak się obecnie z testamentów korzysta, nie byłoby istotną a tak konieczną dla nas reformą prawa spadkowego, pozostałaby martwą literą.

Za wprowadzeniem u nas takiej ustawy jako obligatoryjnego *ab intestato* prawa spadkowego dla rolniczej własności ziemskiej, można oświadczyć się tem śmiało i pewnie, że ono nie uchyla żadnej istniejącej dziś wolności w obrocie ziemią, nie ogranicza ani prawa testowania, ani prawa legitymy, ani swobody parcelacji, kredytu, sprzedaży, ale są uchylone jedynie istniejące dziś przydziały parcelacji, zadłużenia, sprzedaży. Otwarta zostaje nadal kwestja co do legitymy, wolności parcelacji, zadłużenia, egzekucji i t. d., ale wszystko to zagadnienia osobne, nader doniosłe, zasadnicze, których nie należy okaleczyć przy reformie prawa spadkowego z latwiejszych, których nawet, dla uproszczenia kwestji pożądanej reformy tego prawa, do odrębnej dyskusji wprowadzać nie należy. Zamierzona reforma ma trudny, ale jasny cel, ona nie ma zdążyć do uchylecia wszystkiego złego w stosunkach agraryjnych czy prawie spadkowym, ale ma ona tylko prawo spadkowe *ab intestato* dla własności ziemskiej tak zorganizować, aby w wypadkach dziedziczenia beztestamentowego uchylić zgubne skutki panującej ustawy, ignorującej zupełnie odrębny charakter produkcji rolniczej i jej znaczenie dla społeczeństwa.

(Dok. nast.)

## II. ZJAZD

### prawników i ekonomistów polskich.

W sobotę zamknięty został II. zjazd prawników a uczestnicy tegoż z małymi wyjątkami rozjechali się już na wszystkie strony. Żegnano

ich serdecznie i wyrażono nadzieję spotkania się w komplecie za trzy lata w Poznaniu.

Cieszy nas niewątpliwie, że zjazd udał się i że goście nasi wynieśli z Lwowa najlepsze wrażenia. Przyjeźliśmy ich skromnie lecz serdecznie, zrozumieli oni dobre nasze intencje i żaden dysonans nie razili.

W sobotę o godz. 5 1/2, wieczorem odbyło się w wielkiej sali ratuszowej ostatnie plenarne posiedzenie i zamknięcie obrad zjazdu. Zebrał się prawie wszyscy uczestnicy zjazdu a na galerjach zjawili się wiele reprezentantów płci pięknej.

Posiedzenie otworzył prezes dr. Smolka, poczem sekretarz p. dr. Abraham złożył sprawozdanie z odczytów i referatów wygłoszonych na posiedzeniach pojedynczych sekcji i naznaczył, że rezultat prac jest wcale poważnym.

W sekcji prawniczej omawiano 9 kwestyj. Zapadło zaś 7 uchwał: 1) polecająca komitetowi redakcji *Przeegl. sąd. i adm.* zorganizowanie wydawnictwa periodycznego poświęconego teorii prawa i studjum porównawczym; 2) przekazująca do załatwienia sprawę wydawania przepisów, poruszoną przez dr. G. Roszkowskiego, przesyłając zjazdowi prawników; 3) wyrażająca na wniosek p. Konica zdanie, że połączenie dzisiejszej gminy w Galicji z obszarem dworskim jest nietylko pożądanym, lecz nawet nieodzownym; 4) na wniosek p. Listowskiego, że należy wypracować ustawę o przewoźnictwie na kolejach żelaznych austriackich, i na wzór międzynarodowego prawa transportowego, przynajmniej najważniejsze stosunki wypływające z umowy frachtowej uregulować przepisami moc prawa małopolskiego; 5) na wniosek p. St. Boduszynskiego, że a) przysięga stron w procesie cywilnym jako środek zapewnienia prawdy, jest usprawiedliwioną w szczególności w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, odpowiada tradycji, poczuciu prawnemu, moralnemu i religijnemu tego społeczeństwa i że wozzech miar na utrzymanie zasługują; b) że rola przysięgi powinna być uroczyście; c) krzywoprzysięstwo powinno być karane surowo; 6) na wniosek p. Parczewskiego: sekcja prawnicza uznając doniosłość poruszonej przez p. Parczewskiego kwestji, że w interesie utrzymania małej własności ziemskiej pożądanym jest uwolnienie od egzekucji za długi, zaciągniętej po wydaniu odnośnego prawa, pewnej przetrzeźnionej rolniczej, którą dłużnik własną pracą uprawia jest w stanie i która jest niezbędnie potrzebna do wyżywienia tegoż dłużnika i jego rodziny — przekazuje załatwienie tej sprawy przyszłemu zjazdowi; 7) na wniosek prof. dr. Zolla: a) wszajenne prawo sukcesyjne małżonków po sobie powinno być bardziej anielito dotąd uwzględnione; b) prawo dziedziczenia krewnych pobocznych należy ograniczyć do bliższych stopni; c) w braku takich krewnych powołaną być winna jako dziedzic beztestamentowy ta gmina samorządna i posiadająca odrębny od państwowego majątek, której członkiem (przynajmniej) był zmarły przez dłuższy czas i aż do śmierci miał w niej stałe mieszkanie.

W sekcji ekonomicznej było ośm referatów. W jednej z najbardziej obecnie żywych kwestyj, a w szczególności co do ograniczenia podzielnosci gruntów włościańskich, po obszernej dyskusji, której inicjatorami byli p. Milewski za ograniczeniem a p. Vayhinger przeciw, obaj wnioskodawcy cofnęli swe wnioski i nie nie uchwalono. Dla sprawy poruszonej przez p. dr. Klobukowskiego co do emigracji i środków jej zapobiegających wybrano komisję, która rzecz zbada i przysłała zjazdowi wnioski przedłożone. Do komisji tej weszli pp. Klobukowski, Kleczyński, Macewski i Szecepanowski. W kwestji natowej uchwalono: zaleca się przedsiębiorcom naftowym, aby tworzyli spółki eksportowe lub banki komisowe, któreby urządziły składy nafty galicyjskiej i sprzedawały ją pod marką krajową. W sprawie kredytu włościańskiego przyjęto wniosek dr. Kraińskiego, iż byłoby pożądanym, by obok kas zaliczkowych już skutecznie działających, nastąpił dalszy rozwój kas pożyczkowych gminnych, zorganizowanych z uwzględnieniem miejscowych stosunków. Nadto przyjęto dwie rezolucje: 1) dr. Suligowskiego z Warszawy: na następny zjazd należy przygotować specjalne referaty w sprawie drobnej ziemskiej własności, a 2) Augusta hr. Cieszkowskiego postawienia na porządku obrad przyszłego zjazdu i specjalnego zbadania w zastosowaniu do potrzeb naszego kraju kwestji współdziałania robotników i ofejalistów w zyskach przedsiębiorstwa.

Sprawozdania te przyjęto do wiadomości.

Sekretarz dr. Abraham wniósł następnie, żeby przyszły zjazd odbył się w r. 1892 w Poznaniu. (Okłaski).

W sprawie tej zabrał głos adwokat z Lwowa w Poznaniu p. Pluciński i zazna-

czył szczerą radość z powodu wybrania Poznania miejscem przyszłego zjazdu — nie chcąc jednak narazić uczestników przyszłego zjazdu na rozczarowanie, zauważył z góry, że przyjdzie Poznańczykom stanąć pod względem naukowym na nbożcu, gdyż żyłowiec prawnicy słabo jest tam reprezentowani. Adwokatura w Poznaniu do niedawna była urzędem przez rząd mianowanym, wskutek tego brak jest polskich adwokatów, dziś w całym Królestwie może być ich 30, a w samym Poznaniu tylko 8 — sędziów Polaków w całym Poznaniu jest zaledwie dziesięciu. Siły prawnicze znajdują się jednak we Lwowie, Krakowie, Warszawie — i te niezawodnie pomogą Poznańczykom. Zapraszając ich więc do Poznania, zapewniam mowca, że liczyć mogą na gościnne przyjęcie ze strony nietylko prawników, lecz całego obywatelstwa polskiego. „Na tych kresach biją jeszcze serca polskie, naród polski tam jeszcze istnieje i abdykować nie myśli.“ (Przebieg okłaski).

P. Parczewski adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Wniosek ten przyjęto, poczem wniósł rektor K. A. p. r. k. adwokat z Kalisza podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były w całości drukowane i rozsełane; żeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był coreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być wyzerpnięty i z politycznym przedyskutowany; dalej, żeby prace na zjazdach były tak urzędzone, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, a w ten sposób każdy temat zostanie gruntownie rozpatrzone, i w tym kierunku trzeba pójść — za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Mochnackiego w imieniu miasta poprzednim mowcą za wyrazy uznania i okrzyk na cześć Lwowa — poczem dr. Smolka zamknął II. zjazd.

Wieczorem o godz. 8 1/2, odbył się w sali Towarzystwa muzycznego bankiet prawników, w którym wzięło udział przeszło 100 osób. Na galerjach zjawili się panie, a między niemi także i uroczę Warszawianki.

Pierwszy toast wniósł rektor dr. Piętaś na cześć cesarza austriackiego, prezydent Mochna cki pił zdrowie gości, poczem wygłosił prof. Spaso wicz świetny *speech*. Improwizacja ta, pełna głębokich myśli politycznych wywoływała huragan okłasków. Zaśmiesznie wspominał bardzo pochlebnie o Lwowie i wniósł toast na cześć profesorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego.

Dr. Jan o wicz pił w ręce dr. Smolki na cześć prezydium zjazdu. Dr. Kraiński wniósł toast na ziszeczenie słów Kraińskiego: „Z szlachta polską polski lud“ i na pracę około dobra ludu naszego.

P. Kamiński pił na cześć Lwówianek a prof. dr. Zoll na cześć warszawianek (obecnych na galerji pań Krzyckiej i Wejldowej), które uczestniczyły na wszystkich posiedzeniach sekcyjnych.

Rektor Piętaś i wielu wybitnych uczestników po bankiecie pospieszyli na galerję i obdarzyli płeć piękną mnóstwem kwiatów.

Wczoraj wielu jeszcze uczestników zwiadało muzea, wystawę sztuk pięknych i teatr.

W wieczorek do Drohowskiego zakładu sierot, z powodu niepewnej pogody brało udział zaledwie dwudziestu kilku uczestników zjazdu, przeważnie Koronarzy. Powitani zostali przez bawiącego w zakładzie kuratora hr. Skarbka i przez cały zakład. O godz. 12. podwozy wyłazne z zakładu przywoziły gości, na których przywitanie przy bramie wjazdowej zjawili się cały oddział chłopców i dziewcząt, personal urzędników i kierowników zakładu, orszak kapela złożona z wychowanków.

Po powitaniu i przedstawieniu się ogólnem udano się na obiad, wśród którego wniósł toast na cześć uczestników zjazdu hr. Skarbek, podziękował dr. Godlewski redaktor *Słowa* (z Warszawy), a następnie wypito jeszcze kilka toastów, które zakończył improwizacją „Kochajmy się“ dyr. rektor zakładu Karol Brozowski.

Po obiedzie zwiedzono szczegółowo cały zakład, oddział chłopców popisał się muzyką, gimnastyką i t. d., a oddział dziewcząt śpiewami i deklamacją. Pokazywano gościom także warsztat tkacki, który umyślnie był chwilowo w ruchu. Zwiedzono także ogród, folwark i park, co zabrało czas aż do wieczora. Po kolacji pozostałi goście gospodarzy zakładu, dziękując za przyjęcie. Po północy wrócono do Lwowa.

Prasę polską zagranicą reprezentowali przybyli specjalnie na zjazd pp. Wajdel (*Kurier Warszawski*), Godlewski (*Słowo*) i Ludomir Grandyszyński (*Kray*).

## Z Izby sądowej.

### Morderstwo.

Lwów, dnia 16. września.

Przepraszaniu świadków, odbywano w sąsiedniej sali i protokoły oglądania świadków. Na lasce podług Szymańskiego zalesiono krew sądy, świadek chustka i marynarka jego były maone sakrawione. Badania mikroskopijne wykazały, że plamy czerwone na rzesach Szymańskiego tj. na kostur, chustce z rzesnej tkaniny, na spodniach i bluzie, pochodzą niezawodnie z krwi.

Świadek marnalski Szymańskiego nie jest najlępsze.

Przyślęgłym postawiono dwa pytania: 1) czy Jan Szymański wniósł się skrytobójczego morderstwa, popamiętano na siebie Katarzynę Zepskiej w celu schwadłenia jej rzeskomełami i 2) te same pytanie odnośnie do osoby Marji Höbel.

Zastępca prokuratora p. Samper w ostatecznem przemówieniu żądał uznania Szymańskiego winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa.

Po obronie dr. Zminkowskiego i stresumowaniu sprawy przez przewodniczącego r. Kolyńskiego, o godzinie 6. wieczorem udali się przysięgli na naradę. O godz. 7. zwierzchni ławy przysięgłych sądził od trybunału dodatkowych pytań, a te w kierunku sąbójstwa i kradzieży. Przystęgli bowiem przyjeł, że między Szymańskim a Zepską powstała owego wieczora sprzeczka bądź o sznycie, bądź o skradzionej spódnie śp. Wentyka. Przystęgli przypuszczali,

że Szymański w tej sprzeczce ugodził ją stekierą. De tej sprzeczki wniósł się musiała Höbelowa, która przy tej okazji także miałaby być uderzoną. Dr. Samper sprzeciwił się depuzszeniu tych pytań, podnosząc sprzeczność ss da Höbelowej, gdyż w takim razie byłoby morderstwo względem Höbelowej a sąbójstwo względem Zepskiej.

Obródes dr. Zminkowski zgodził się na sądanie przysięgłych.

Trybunał po dłuższej naradzie przychylił się do sądania ławy przysięgłych i postawił dodatkowe pytania w kierunku sąbójstwa i kradzieży.

Sędziowie przysięgli udali się powtórnie na naradę i o godzinie kwadrans na 9. wieczorem wydali werdykt.

Pytania oo do skrytobójczego morderstwa zaprzeczone zostały 11 głosami, natomiast pytania dodatkowe w kierunku sąbójstwa i kradzieży zatwierdzone jednogłośnie.

Trybunał na podstawie tego werdyktu skazał Szymańskiego na 9 lat ciężkiego więzienia zastraszonej jednorazowym postem w tygodniu i stałono rąs w młocęsu.

Zastępca prokuratora państwa zatrzymał sobie 3 dni czasu do walenienia sądenia nieważności.

### Nowinnie skasana.

Warszawa 14 września.

W tych dniach na sjeździe sędziów pokoju rozpatrywaną była nader sensacyjna sprawa.

Oskarżoną była młoda dwudziestoletnia kobieta, panna Kasimiera Makowska o... kradzież bielizny u hr. Dambuckich.

Bawisja, dokonana w mieszkaniu podługaj na sądanie poszkodowanego, wykryła parę serwet i literami J. B., które hrabia uznał za swoje. Makowska twierdziła, że serwetki te, jako też wiele innych jeszcze rzeczy, są jej własnością, że należały „J. B.“ stanowiąc pozostałość litery imienia i nazwiska jej matki, lecaż dotychczas nie zostało uwzględnione przez sądniego pokoju, który skazał oskarżoną na rok ciężkiego więzienia.

W apelacji wyszły na jaw okoliczności, które raczyły nader jasrawie światło na tę tak prostą pozornie sprawę.

Student Humnicki, badany w charakterze świadka, szamał, że poznawszy Makowską w domu swych krewnych, postanowił odwiedzić ją i w tym celu prosił o pozwolenie rodziców. Ci w żaden sposób przystać nie chcieli na podoby mesażsna i radzili synowi, by dobrowolnie zerwał się tego samiaru. W parę dni potem ojciec studenta był u hr. Dambuckich, gdzie Makowska podziła przedtem obowiąski gospodyni, a wynikiem tajnej konferencji była skarga pedana przez hrabiego. Już w yrkule — opowiada Humnicki — gdy Makowska sasakła za wzruszenia, radzone mi bym się jej serwetki, a sprawa umorzona została, hrabia zaś w maj obecnosci dodał swrasnąję się do Makowskiej: „Podajmy wydawać się muszę w cosach pani, panna Kasimiera, ale do oskarżenia snagłymi mnie obowiąski przyjęła. Wyrażała się pani Humnickiego, a wszystkie będzie dobrze“. Serwetki znalazłona u Makowskiej, są jej własnością, świadek widział je zawsze.

Stądże u hr. Dambuckich jednogłośnie stwierdzili, że nigdy nie było w domu mowy o kradzieży, gdyż pani hrabina sama osobliwie przetrząsa kuferek każdej odoobędznej; panna Kasimiera zastawiła nawet rzęsy swoje, gdy opuściła pp. Dambuckich i przez trzy dni stały one w niesamkujtym kufersie.

„Pani hrabina — opowiada kucharka Wisłowska — jest bardzo sadrasna e miedziwego mięsa a boję się zależów pana hrabiego, oblała raz mlekiem mił niemyślnie, suknie panny Makowskiej, tę samą suknie, o kradzież której teras ją oskarży.“

W końcu odbyłany został list Branaon hr. Dambuckiego do oja Humnickiego, w którym piarwsy, przysnąjąc ubosnie, że cała sprawa została uformowana *ad hoc* i że obecnie osądził się już nie może, gdyż musiałby zapłacić wiele tysięcy, dodaje: „wobec tego, że to jest nie moja, lecz pańska sprawa, proszę o swrot wyłożonych kasów w ilości r. 20“. Dodad winniemy, że serwetki, złozone jako dowód rzeczowy, zostały skradzione z gabineu sądniego pokoju i że o kradzież tę nie Makowska posadzona została.

Prokurator w gorących słowach wniósł o uniewinnienie podługaj, podnosząc całą szkaradę zbudowaną intrygi.

Zjazd nie wydalając się do sali narad, natychmiast postanowił uniewinnić Makowską i uwalnić ją od wszelkiej odpowiedzialności.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 16. września.

Mianowania i przeniesienia. Namiesnik samianował ofejała rachunkowego namiesnicstwa, Jana Gofryka, prowizorycznym rewidentem rachunkowym (dalej asystanta rachunkowego namiesnicstwa, Józefa Demarska i adjunkta podatkowego przy urzędzie po-

## O tajnych politycznych związkach w Galicji

od roku 1832 do roku 1841.

Opowiadanie Henryka Bogdańskiego.

(Ciąg dalszy).

Krótko po sobie następujące uwięzienia teologów, uczniów samoborskich i Cleglewicza, zamieszkania w Wiedniu, i tuż obok przygotowania Konfederacji do przedkiego powstania — wywarły silne wrażenie na Zbor główny Stowarzyszenia ludu polskiego. A chociaż że wszystkie wydarzenia nie wykryły jeszcze władcom rządowym władz związkowych; przecież radono nad sposobami większego bezpieczeństwa kierujących związkami. W obu Zborach, głównym i ziemskim we Lwowie, odbywały się narady żywe i ogniste tak, że nawet w Zborze ziemskim doprowadziły Leona Koreskiego, członka tego Zboru, do natrzykowego upierania się o rozwijanie całego związku; a gdy mu się sprzeciwiano, zapomniał się ak dalece, że w największym uniesieniu zagroził wydaniam związku rządowi. Reszta członków, nie podzielając jego obawy, rasona tą straszną apowidacją, rozszła się z posiedzenia w milozniu. Lecz Koreski, upamiętawszy się, i sam nie nogał sobie zdąć sprawy z nierozważnej groźby, adwał popędliwości, przeprosił za nią — i Koszczyński, rzeczywisty naczelnik i dusza związku, szlagodził tę rzecz. Koreski odstąpił od swego sądnania; zaó ksiądz Mikołaj Hordyński, także członek Zboru ziemskiego, gdy się usilnie domagał wykluczenia Koreskiego ze Zboru, sam został z niego wydalony i przeniesionym do komitetu seminaryjkiego. I czynności związkowe w dawną weszły koleję.

Dopóki Goszczyński cwałwał zbliska nad główną zasadą związkową cierpliwości i ogledności, połączonej ze sprężystością, przetrwał związek zwycięsko niebezpieczeństwa. Ale zbliżała się już chwila, gdzie go miał utracić, i rozpaść się na sprzeczne i nieprzejmne sobie żyw

dotkającym w Szwajcarii, Rudolfa Zippera, prowizora...

Namiestnik przedłożył praktykantów koncepcyjny...

Prof. Spasowicz odebrał wosera kurjerem...

P. Michałowski delegat m. Lwowa i poseł wyjechał...

Systemizowanie dwóch nowych powiatów w Bukowinie...

Konkurs. Magistrat miasta Gorlice rozpisuje konkurs...

Dar. Cesarz cesarz najmilej udzielił prywatnej swej skatki...

Nowy rozkład jazdy na kolejach. W Czerlewicach...

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej...

Najwyższa austr. Rada sanitarna odpowiedziała...

Wypadki na morze. Z Salaburga donoszą: niedzieli wiceadmirał...

Wybuch wulkanu w Japonii. W wyspie Oshima...

Spadek. Kur. Warsz. donosi, że spadek po smardzu...

W tej chwili brygadier szybkim ruchem, jak blyskawica...

— Dłaczego się chowasz? — Bandyta błędnie i...

— Hej! Cross — woła brygadier — pokazano nam...

— Ojciec Cross mruczy, jak niedźwiedź na ulwisi...

— O to „Lancet” — objaśnia gospodarz. — Potem...

— Przed kilkoma laty zamykano tutaj na noc niedźwiedzie...

— Leżał w tej norze po śmierci tylko sześć miesięcy. — To...

— Młodzi się ono na piętym piętrze i stanowi jany...

— Jedne umeblowanie izdebki matki Marie stanowi tapczan...

— Przedstawiają one: Wizerunek Chrystusa — i — potret...

— Z teatru. Dziś w poniedziałek „Pan Alfons” komedia...

— P. Emil Onet, polski tenor liryczny z Mediolanu...

— Dłaczego się chowasz? — Bandyta błędnie i...

— Hej! Cross — woła brygadier — pokazano nam...

— Ojciec Cross mruczy, jak niedźwiedź na ulwisi...

— O to „Lancet” — objaśnia gospodarz. — Potem...

— Przed kilkoma laty zamykano tutaj na noc niedźwiedzie...

— Leżał w tej norze po śmierci tylko sześć miesięcy. — To...

— Młodzi się ono na piętym piętrze i stanowi jany...

— Jedne umeblowanie izdebki matki Marie stanowi tapczan...

— Przedstawiają one: Wizerunek Chrystusa — i — potret...

— Z teatru. Dziś w poniedziałek „Pan Alfons” komedia...

— P. Emil Onet, polski tenor liryczny z Mediolanu...

— P. W. Wesselażyński, profesor najwyższego kursu...

Budapeszt, 14. września. Z powodu gwałtownego...

Węgierskie losy hipoteczne. Pray osiągnęli odbytym...

Peasat d. 16. września. Minister obrony krajowej...

Lubiano d. 16. września. Wszyscy deputowani...

Kisber (pod Komarnem na Węgrzech) d. 16. września...

Bern d. 16. września. Rząd szwajcarski zdecydował...

Paryż d. 16. września. Przybyciu tu Nicotery...

Bruksela d. 16. września. Naznaczony na 15. października...

Raym d. 16. września. Przesilenie budowlane...

Neapol d. 16. września. Crispi ma się coraz lepiej...

Neapol d. 16. września. Crispi otrzymał gratulacje...

Odessa dnia 16. września. Carskim ukazem...

4 1/2% renta wspólna — 5% renta austr. — 5% renta austr. z...

Wiedomości giełdowa. Lwów, dnia 16. września. (Z listy handlowej.)

Bank hipoteczny galicyjski 5% 100- 101- 102- 103-

Bank hipoteczny galicyjski 5% 100- 101- 102- 103-

Przyjeżdżali do Lwowa dnia 16. września 1899:

Hotel Szwajcarski. N. hr. Potocki z Marjampola. A. Dukaczynski...

Hotel Francuski. K. hr. Dąbski z Marjampola. W. Frankel...

Hotel Krakowski. W. Epstein z Pragi. W. Lang z Pardubic...

NADESŁANE. (Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Schwarze Seidenstoffe von 60 kr. bis 1.150 per Meter...

Dr. J. Dukiet. po dłuższych specjalnych kursach w Wiedniu...

Nowy zakład kapitałowy s.w. Andry we Lwowie, ul. Akademicka 10.

Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. Dziś w poniedziałek „Pan Alfons” komedia w 3 aktach...

Dział ekonomiczny.

Kolej do Sandomierza. Przepiany przez zarząd kolei dąbrowskiej projekt przedłożenia linii...

Pociągi kolejowe.

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Pociąg osobowy, Pociąg towarowy, Pociąg ekspresowy. Lists train arrivals from various stations like Kraków, Podwołoczyska, etc.

